



Uczniak

Numer 34

Czerwiec 2017 r.

Kwartalnik redagowany przez uczniów
Szkoły Podstawowej im. Stanisława Milewskiego w Gąsocinie

Spis treści str.

Co w szkole piszczy?

Tematy na czasie 2-5

Kącik zdrowotny

Sport na 6 6

Kącik artysty

„Zaginiona Emilka” 7

„Król Czasu” 8

Nasze prace 8

Poradnik

Lego – co i jak? 9

Książki na lato 10

Z ostatniej strony

Wakacyjne zadania 11- 12

Bezpieczne wakacje

Każdy z nas uwielbia wakacje. Jednak kiedy na nie wyjeżdżamy, trzeba pamiętać o swoim bezpieczeństwie. Gdy wychodzimy nad wodę lub gdzieś wypoczywamy, zawsze musimy być pod opieką osoby dorosłej. Warto przypomnieć najważniejsze zasady, które obowiązują nas nad różnego rodzaju akwenami.

- Nigdy nie kąpcie się w wodach, które nie są nadzorowane ani nie przeznaczone do kąpieli.
- Gdy widzimy znak „Zakaz kąpieli”, to pamiętajmy, by się trzymać tych zasad.
- Pamiętajmy, że słońce w nadmiernej ilości szkodzi, więc zalecane jest smarowanie się kremem z filtrami lub olejkami.
- Chronicie swoją głowę przed słońcem, ponieważ długie przebywanie na słońcu może doprowadzić to do udaru. Przez taką małą pomyłkę można wylądować w szpitalu.

- Nigdy nie wchodzić do wody po długiej kąpieli słonecznej. Takie działanie grozi szokiem termicznym, co również może spowodować pobyt w szpitalu.

Nasz opiekun musi być pełnoletni i odpowiedzialny, najlepiej niech to będzie ktoś z rodziny lub bliska nam osoba, przy której poczujecie się bezpiecznie. Podczas wyjazdów, wycieczek w grupie pamiętajmy, aby nie odłączać się od niej, iść w równym tempie, aby się nie zgubić.

Kiedy jedziemy za granicę na tereny nam nieznane, np. do krajów tropikalnych, musimy zachować podwójną ostrożność. Panują tam o wiele wyższe temperatury oraz niebezpieczne wirusy, przed którymi lepiej się wcześniej zaszczepić. Polecamy także spreje przeciw moskitom i innym owadom.



Kiedy widzicie, że ktoś w pobliżu potrzebuje pomocy, nie czekajcie, aż ktoś inny zwróci na to uwagę. Idźcie po ratownika lub zavezwijcie dorosłą osobę, aby udzieliła pomocy osobie potrzebującej. W niektórych miejscach tereny kąpieliskowe są zaznaczone bojami. Strefa dla nieumiejących pływać oznaczona jest bojami koloru czerwonego. Głębokość wody w tym miejscu wynosi do 120 cm. Dalej znajduje się „pas bezpieczeństwa” o szerokości 5 m i maksymalnej głębokości do 130 cm. Za strefą dla nieumiejących pływać znajduje się strefa oznaczona bojami koloru żółtego, o maksymalnej głębokości do

4 m. Z tej strefy korzystają jedynie dobrzy pływacy.

PAMIĘTAJCIE ! Nieważne gdzie i z kim jesteście, musicie dbać o swoje bezpieczeństwo, aby wakacje były dobre i przyjemne.

A. Lenard, A. Elak, VI

CO W SZKOLE PISZCZY?

AKTUALNOŚCI I WAŻNE TEMATY

Tematy, którymi zajmujemy się na co dzień:

- *Wycieczki*
- *Projekty*
- *Jak spędzić wakacje?*
- *Dawniej i dziś*

Wycieczka do Torunia

Toruń to piękne miasto pełne atrakcji, dlatego 7 czerwca uczniowie klas czwartej i piątej wraz z opiekunami wybrali się tam na wycieczkę. O godzinie 7:15 w dobrych humorach wyruszyliśmy w drogę. Po kilku godzinach jazdy dotarliśmy do słynnego miasta, z którego pochodził Mikołaj Kopernik. Pierwszym punktem programu wycieczki był pobyt w Piernikowej Chatce, w której własnoręcznie robiliśmy pierniki. Pani opowiadała nam o różnych składnikach oraz wytłumaczyła, skąd się wzięła nazwa „katarzynki”. Na początku myśleliśmy, że tworzenie pierników to trudne zadanie, ale okazało się, że jest to proste i każdemu sprawiało przyjemność. Wypieczone pierniczki o najróżniejszych kształtach zabraliśmy na pamiątkę. Kolejnym miejscem, w które się udaliśmy, był Dom Legend Toruńskich. Tu dowiedzieliśmy się, jakie legendy związane są z miastem Toruń. Słuchając opowieści przewodnika, przenieśliśmy się w czasy założenia miasta przez Krzyżaków. Mogliśmy się poczuć, jak flisacy spławiający Wisłą drewno, jak mieszczanie witający króla czy budowniczości Krzywej Wieży. Po zapoznaniu się z toruńskimi legendami udaliśmy się na spacer po Starówce. Pani przewodnik pokazała nam słynną Katedrę Janów, Dom Kopernika, Bramę Flisaczą oraz zaprowadziła nas pod Krzywą Wieżę, gdzie próbowaliśmy ustać przy krzywym murze. Niestety nikomu nie udało się utrzymać równowagi. Ostatnią atrakcją naszej wycieczki był pobyt w ruinach Zamku Krzyżackiego, gdzie doświadczyliśmy autentycznego strachu. To była udana wycieczka. Pełni wrażeń i wyposażeni w pamiątki zakupione na Rynku pod Fontanną flisaka około godziny 20:00 wróciliśmy do domów.



Uczniowie klas IV i V

TRZYMAJ FORMĘ!

Uczniowie klasy piątej w maju i czerwcu realizowali program „Trzymaj formę”. Realizując program, uczestniczyliśmy w projekcie edukacyjnym „Zdrowo, kolorowo, aktywnie i z głową”. Zaczęliśmy od zapoznania się z założeniami programu i metodą, jaką będziemy pracować oraz zaplanowaliśmy działania.

Nasza praca polegała na:

- ❖ Zapoznaniu się z zasadami zdrowego trybu życia
- ❖ Opracowaniu jadłospisu z zasadami poznanymi wcześniej
- ❖ Stworzeniu gazetki na temat programu
- ❖ Zorganizowaniu wieczorku klasowego z elementami zdrowego trybu życia



Na początku omówiliśmy, jakie produkty powinny znaleźć się w naszej codziennej diecie, a których należy unikać. Bardzo zainteresował nas tzw. talerz zdrowia. Następnie zapoznaliśmy się z kalorycznością poszczególnych produktów spożywczych i wydatkowaniem kaloryczności podczas wykonywania czynności dnia codziennego oraz uprawiania różnych dyscyplin sportu. Dowiedzieliśmy się, jak prawidłowo skomponować dietę dwunastolatka. Kolejnym naszym działaniem było tworzenie w parach według poznanych zasad zdrowego odżywiania się jadłospisy dla dziewcząt i chłopców w naszym wieku, sprawdzając oczywiście kaloryczność proponowanych posiłków przez nas wypisanych.

Realizacja programu odbywała się w ramach godzin wychowawczych oraz lekcji języka polskiego, na których pogłębialiśmy tematykę zdrowego stylu życia, zapoznając się z utworami literackimi. Okazuje się, że książka „Piątka z zakątka” porusza temat zdrowego odżywiania się. Zdobytymi na lekcjach informacjami podzieliliśmy się z całą społecznością szkolną, prezentując wykonaną przez nas gazetkę ścienną pt. „Zdrowo, kolorowo, aktywnie i z głową” na korytarzu szkolnym.

W ramach podsumowania programu zorganizowaliśmy wieczorek klasowy. Chcieliśmy w praktyce zastosować wszystkie zdobyte informacje. 12 czerwca w godzinach popołudniowych spotkaliśmy się w świetlicy szkolnej, aby przygotować zdrowe przekąski. Podzieleni na grupy z zapałem przystąpiliśmy do tworzenia kolorowych, pomysłowych i przede wszystkim zdrowych kanapek, na których królowały warzywa – ogórki, pomidory, sałata, rzodkiewka oraz biały twaróg i chuda drobiowa wędlina. Następnie wyposażeni w wodę mineralną udaliśmy się na salę gimnastyczną, aby aktywnie spędzić czas. W grupach pokonywaliśmy tor przeszkód, wykonywaliśmy ćwiczenia z aerobiku oraz rozegraliśmy mecz w siatkówkę. Po ćwiczeniach zjedliśmy nasze kolorowe kanapki, które wcześniej przygotowaliśmy. Wielu składników odżywczych dostarczają soki i napoje, które można samodzielnie przygotować. Dlatego też zrobiliśmy napój z pietruszki oraz sok z pomarańczy i cytryny. W zdrowej diecie mogą się znaleźć także desery, tylko trzeba wiedzieć, jakich składników użyć. Pod fachowym okiem jednej z naszych koleżanek przygotowaliśmy zdrowe lody truskawkowe. Po ucztach należało spalić kalorie, co też uczyniliśmy, tańcząc przy dźwiękach ulubionej muzyki. Nasz klasowy wieczorek zakończyliśmy jogurtem z musem truskawkowo – bananowym.

Realizacja programu „Trzymaj formę” uświadomiła nam, jak ważna w naszym życiu jest zdrowa dieta i aktywność fizyczna. Myślę, że od tej pory bardziej będziemy dbać o zdrowy styl życia.

Oto fotoreportaż z realizacji najważniejszych zadań naszego projektu.



N. Obidzińska, V

JAK MOŻNA SPĘDZIĆ WAKACJE

Nie wiesz, jak spędzić wakacje... Robisz co roku to samo? Czas na zmiany, bo po co się nudzić... Przeczytaj, a dowiesz się więcej...

Zazwyczaj wakacje spędzamy:

- Nad jeziorem
- Nad morzem
- W górach
- U rodziny
- Na obozie
- Za granicą



Niektórzy z nas na pewno wakacje spędzają w domu i nie wiedzą co robić. Wyobraź sobie, że jest naprawdę gorąco, a jedyne co posiadasz to całkiem duży namiot i kolekcję gier planszowych. Zamiast samemu rozkładać gry i składać na okrągło w oczekiwaniu, że rodzice oderwą się od sprzątanania, zaproś znajomych i przyjaciół. Złóżcie razem namiot i stwórzcie swój oryginalny pokój do grania w gry. Z racji tego że namioty są nieprzemakalne, to mogą stać w nieskończoność, a jeżeli znowu będziesz się nudzić, to bez problemu możesz zmienić aranżację wnętrza i zorganizować piknik. Piknik w namiocie?! Jak dla nas brzmi świetnie, poza tym nie będą Wam przeszkadzać muchy, komary i osy. Zapewne większość naszych czytelników fascynuje się przyrodą, więc zamiast nudzić się, można ją poobserwować. Przyroda jest ciekawa, z zwłaszcza latem. Jest tak kolorowo. Kolejnym rozwiązaniem jest fotografowanie przyrody i nie tylko...

Kolejnym sposobem na spędzenie wakacji jest odpoczynek. Do odpoczynku zaliczamy opalanie się, ale z umiarem. Jak bezpiecznie się opalać? To proste! Wystarczy tylko rozłożyć koc lub leżak na nasłonecznionym miejscu. Opalanie służy głównie upiększeniu cery. Warto pamiętać, że przed opalaniem należy zastosować filtr przeciwsłoneczny. Nie wolno za długo przebywać na słońcu, ponieważ grozi to udarem słonecznym i poparzeniem skóry, co jest nieprzyjemne i bolesne.

Pływanie to dyscyplina sportu, którą lubi prawie każdy. Podamy teraz parę rad, których warto przestrzegać. Przede wszystkim, jeżeli pływamy na basenie odkrytym, czyli na zewnątrz, a jest bardzo ciepło, trzeba ubezpieczyć skórę filtrem przeciwsłonecznym, ponieważ wbrew pozorom opalamy się bardziej w wodzie niż leżąc. Jeśli pływamy na basenie miejskim a nie prywatnym, musimy pamiętać o klapkach na zmianę, które będą chronić nasze stopy przed bakteriami. Na basenie miejskim nie jesteście sami, więc warto zapamiętać, że każda pływalnia ma swój regulamin. Najważniejsze zasady to zakaz biegania, skakania do wody na główkę, ponieważ te czynności są niebezpieczne i mogą przeszkadzać innym osobom, które znajdują się tak jak my w tym miejscu.

To tylko niektóre propozycje spędzania wakacji w domu lub na wyjeździe, samemu lub z rodziną, bądź znajomymi. Życzymy wszystkim miłych i udanych wakacji!

N. Obidzińska, J. Bojarska, V

Regiony i legendy

Wakacje sprzyjają podróżom. Chcemy Was zachęcić do podróżowania po naszym pięknym kraju – Polsce. Jeżeli wybieracie się do Małopolski, proponujemy odwiedzić najważniejsze miasto w tym regionie, Kraków lub Lublin dawną siedzibę sejmu polskiego. W Wielkopolsce godne polecenia jest Gniezno. Nie zapominajmy o Mazowszu, tu, gdzie znajduje się nasza stolica Warszawa. Warto poznać legendy, które wiążą się z tymi regionami i miastami.

Legendy to opowieści ludowe o wydarzeniach z dawnych czasów. Przekazywano je ustnie z pokolenia na pokolenie, aż z czasem zostały zapisane. Podobnie jak mity i baśnie opowiadają o wydarzeniach fantastycznych, ale znajdziecie w nich także prawdziwe przedmioty, miejsca, ludzi i wydarzenia. Tematem legend są najczęściej:

- powstanie państwa lub miasta,
- życie bohatera narodowego.

Poniżej przedstawiamy legendy, które warto przeczytać i znać .

Legenda małopolska- Hejnał Mariacki

Dawno temu koczowniczy Tatarzy pustoszyli polskie ziemie. Pewnego razu krakowski trębacz wszedł jak co dzień na wieżę, by obserwować okolicę, czy nic nie zagraża miastu. Usiadł na ławeczce i niestety usnął. Niespodziewanie usłyszał jakieś odgłosy. Zerwał się na równe nogi i przez okienko w oddali zauważył tumany kurzu, z którego wyłoniła się ogromna armia Tatarów galopujących w stronę miasta. Trębacz natychmiast zaczął grać hejnał Mariacki. W panującej ciszy melodia odbijała się od murów miasta, budząc mieszkańców. Mieszkańcy Krakowa krzyknęli:

- Czy ten trębacz zwariował? Co się dzieje?

Pytali się nawzajem, przecierając zaspane oczy. Jednak hejnał wciąż brzmiał. Mieszkańcy zrozumieli, że trębacz sygnalizuje niebezpieczeństwo,

więc chwycili za broń. Rozpoczęła się zaciekała walka o miasto. Powietrze przecinały strzały, konie rżały, miesząc się z okrzykami ludzi, zachęcającymi do boju. Tatarzy domyślili się, kto ostrzegł miasto przed ich najazdem i zaczęli skierować strzały w trębacza. W końcu hejnał ucichł i nad Krakowem zapanowała cisza. Trębacz zginął od tatarskiej strzały, nie wypuszczając z dłoni swej trąbki. Strzała wroga przerwała melodię. Jednak nikt nie zapomniał o jego bohaterstwie i dlatego codziennie, na cztery strony świata rozlega się hejnał z wieży Mariackiej.

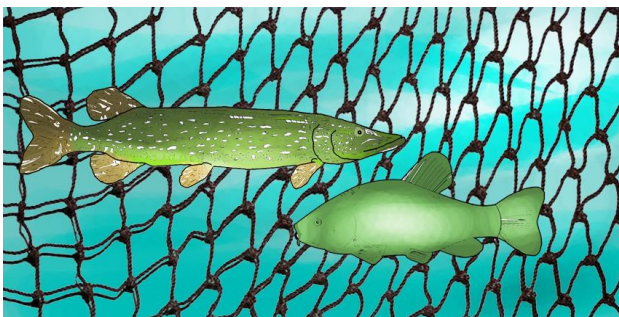


Legenda Mazowiecka - Syrenka Warszawska

Pewnego dnia u stóp dzisiejszego Starego Miasta wypłynęła z wody prześliczna syrenka, aby odpocząć na piaszczystym brzegu. Spodobało jej się to miejsce. Postanowiła, że tu zostanie i zamieszka na zawsze. Niestety zamieszkujący pobliską osadę rybacy zauważyli ją, gdy podczas połowu wzburza fale Wisły, płacze sieci i wypuszcza złowione przez nich ryby z więcierzy. Postanowili więc schwytać „szkodnika”. Jednak kiedy usłyszeli przepiękny głos syreny, złe zamiary odeszły im z głów. Szczerze pokochali kobietę – rybę, która wieczorem umiała im swoim śpiewem połowy. Zamożny rybak postanowił schwytać syrenę i mieć ją tylko dla siebie. Uwięził ją w drewnianej szopie. Płacz syreny usłyszał młody syn jednego z rybaków i z przyjaciółmi, pod osłoną nocy, uwolnił ją. Syrena z wdzięczności za uratowanie życia, obiecała im, że zawsze pośpieszy z pomocą, gdy będą jej potrzebowali. Odtąd warszawska syrenka, uzbrojona w miecz i tarczę, chroni miasto i jego mieszkańców.



Legenda Małopolska - Skąd się wzięła nazwa Lublin?



Pewnego dnia nad czystą i bystrą rzeką Bystrzycą zatrzymała się bogato ubrana drużyna księżęca z księciem na czele. Ujrzeni oni rybaków i spyтали ich, gdzie przybyli. Rybacy, choć miejscowi, stwierdzili, że gród, w którym mieszkają, nie ma nazwy. Księżę nieco zaskoczony postanowił to zmienić. Chciał nadać jakąś nazwę owym terenom położonym nad Bystrzycą. Wpadł na świetny pomysł. Postanowił i oznajmił ludziom, że gród przyjmie nazwę ryby, która jako pierwsza zostanie wyłowiona z rzeki. Wydał rozkaz zarzucenia sieci. Ludzie znajdujący się wokół oraz przybyli z księciem rycerze

z przejściem patrzyli, jaka ryba zostanie wyłowiona. Już po chwili coś złapało się w sieć. Rybacy wyciągnęli ją, a wszyscy niecierpliwie patrzyli, szepotali coś pod nosem, zgadując zapewne, jaka to będzie ryba. W sieć złapały się dwie ryby. Jedną z nich był szczupak, drugą - lin. Zgromadzeni sprzeczali się o to, od której ryby gród przyjmie swoje miano. Księżę, chcąc uciszyć tłum, stwierdził, iż szczupak jest wilkiem rzeczonym, a to sprawia, że nie jest to dobra nazwa dla grodu. Uznał, że ludzie zamieszkujący te tereny, sami mogliby stać się wilkami, a tego chciał uniknąć. W jego opinii lin był bardziej odpowiedni, gdyż to łagodna ryba. Udawał, że się zastanawia, mówiąc:

- Zaraz, zaraz! Szczupak **lub** lin?

Po chwili wyprostował się i z uniesioną głową oznajmił, iż na jego polecenie gród zwać się będzie **Lublinem**.

M. Wynimko, IV; J. Bojarska, V



Kącik zdrowotny

SPORT NA 6

Wakacje zbliżają się dużymi krokami. Niektórzy wyjeżdżają w góry, nad morze, na Mazury, za granicę, ale większość osób zostaje w domu. Jeśli jesteś jednym z tych, którzy zostają w wakacje w domu i nie mają co robić, to TRAFIŁEŚ POD DOBRY ADRES!!! My rozwiążemy Twoje problemy. Wiadomo, że każdy chce trzymać dobrą linię i większość osób lubi uprawiać sport. Powiemy Wam, jak zachować dobrą sylwetkę i nie nudzić się latem.



Latem 2016r. wraz z grupą Matsogi Ciechanów pojechaliśmy do miejscowości Łazy nad morze na obóz Taekwon-do, który trwał dwa tygodnie. Każdy dzień rozpoczynaliśmy godzinną rozgrzewką, podczas której biegałyśmy po plaży, wykonywałyśmy różne ćwiczenia np. pompki, przysiady. W ciągu całego dnia odbywały się trzy treningi, na których ćwiczyłyśmy samoobronę lub układy, jedna lekcja angielskiego i wyjście na plażę. To był świetnie spędzony czas, mimo że obóz był bardzo męczący, a trenerzy dużo wymagali. Każdemu polecamy taki wyjazd.

Gdy nie macie możliwości uczestniczenia w takim wyjeździe, możecie też świetnie i aktywnie spędzać czas: pobawić się na podwórku, pojeździć na rowerze, rolnkach, deskorolce czy hulajnodze. Można także popytać w basenie, zaprosić przyjaciół i zorganizować zawody. Jeśli lubicie biegać, pobawcie się w berka. Wielbiciele piłki nożnej mogą zorganizować minimecz. Wszystkie zabawy pozwolą spędzić miło czas i spalić dużo kalorii.

Jeśli też chcecie się zdrowo odżywiać, to zamiast lodów wypijcie pyszny, zdrowy, orzeźwiający koktajl. Podajemy sposób, jak go przyrządzić.

PRZEPIS NA KOKTAJL

SKŁADNIKI:

- 400g truskawek mrożonych
- 400ml mleka
- 2 łyżeczki miodu
- Wiórki kokosowe i kilka truskawek do dekoracji

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

1. Do pojemnika lub blendera wrzuć truskawki i dodaj mleko.
2. Składniki dokładnie zmiksuj lub rozdrobnij.
3. Koktajl możesz dosłodzić miodem.
4. Gotowy koktajl przelej do szklanki i udekoruj wiórkami i truskawkami.

Mamy nadzieję że nasze porady się Wam spodobały i wykorzystacie je latem.



ŻYCZYMY WSZYSTKIM UDANYCH WAKACJI !!

Z. Krupińska, I. Kryłowska, IV

KĄCIK ARTYSTY

TUTAJ MOŻECIE
ZAMIESZCZAĆ SWOJĄ
TWÓRCZOŚĆ

Zagubiona Emilka

Dziewięcioletnia Emilka zawsze pragnęła mieć prawdziwy, ciepły dom, ale niestety go nie miała. Dziewczynka choć bardzo by chciała, nie może sobie przypomnieć rodziców. Śniła tylko czasem, że mama śpiewa jej kołysankę. Jest sierotą, odkąd sięga pamięcią. W końcu nadszedł ten dzień, gdy miała trafić do nowych rodziców. W drzwiach sierocińca pojawiła się surowa kobieta ubrana w dostojną suknię. Tuż obok niej stał spłoszony pan, wyglądający na służącego. Dziewczynka się przestraszyła i uciekła do pokoju. Po chwili wróciła i usłyszała rozmowę dorosłych o jej adopcji. Wspominali coś o nowej parze rąk do pracy. Okazało się, że ci państwo przyszli właśnie po nią. Madame Anabel, (tak dziewczynka miała się zwracać do kobiety) po powrocie do domu od razu zagoniła Emilkę do pracy. Od tego momentu jej życie stawało się coraz trudniejsze. Emilka miała skromne postanie w kącie ciemnej kuchni. Nawet jeśli była głodna i zmęczona, nie miała czasu na posiłek i odpoczynek. Ciągle tylko słuchała rozkazów swojej nowej opiekunki. Pewnego dnia dziewczynka dowiedziała się, że jej przybrani rodzice wybierają się do Gdańska na wakacje. Postanowili wybrać się w podróż pociągiem. Na początku Emilka miała zostać w domu. Jednak Anabel dowiedziała się, że nie może dziecka zostawić samego, więc musiała ją zabrać. Emilka stała się tragarzem walizek i pięciu torebek Madam. Poprzednim tragarzem był mąż Anabel, pan Karol, który wcześniej wydawał się Emilce służącym. Choć minął dopiero tydzień pobytu w nowej rodzinie, dziewczynka była wykończona. Strach pomyśleć jak ona wytrzyma przez następne 9 lat (do 18-tego roku życia). W trakcie podróży Anabel uznała, że nie ma żadnego pożytku z małej Emilki. Postanowiła się jej pozbyć. Opiekunowie wymyślili sprytne kłamstwo. Oznajmili sierocie, że na następnej stacji będzie przesiadka. Cała trójka wysiadła z pociągu i miała udać się do następnego, który już na nich „czekał”. Wtedy Anabel wcieliła swój plan w życie. Zwróciła się do dziewczynki:

-Emilio Anastazio! Udaj się do tego pociągu – powiedziała wskazując na inny pociąg. – My wracamy po bagaże. Emilka, wchodząc już do pociągu, zrozumiała, że był to podstęp. Z nienawiścią patrzyła się jak pociąg z Madame Anabel oddala się z każdą sekundą niesprawiedliwego życia... Ujrzała szyderczy uśmiech machającej jej Anabel. Usiadła i rozplakała się. Po jakimś czasie podszedł do niej jakiś chłopiec i zapytał: „Co się stało, czemu płaczesz?” Emilka nieśmiało zwierzyła się Markowi (tak miał na imię). Był on niski, szczupły i wyglądający na siedmiolatka. Miło im się rozmawiało lecz ich rozmowa musiała dobiec końca, gdyż chłopiec ze swoją ciotką wysiadł już na następnej stacji. Emilka szybko postanowiła pójść za nimi, gdyż nie miała się gdzie podziać. Po jakimś czasie stanęła przed ogromnym domem Marka. Chłopiec zaprosił ją do środka, gdzie została serdecznie przywitana przez zaskoczonych rodziców Marka. Emilka poczuła się wreszcie „zauważona”. Gdy dziewczynka wyszła do łazienki, Marek w skrócie opowiedział swojej mamie o przeszłości Emilki. Mama chłopca, czyli pani Magda, bardzo przejęła się losem dziewczynki i wspólnie z mężem po kolacji postanowili, że Emilka u nich zostanie. Dzieci bardzo się polubiły. Gdy rodzice Marka załatwili sprawy formalne, dziewczynka stała się ich przybraną córką. Od tej pory nazywała się Emilia Kwiatkowska i dobrze czuła się w nowej rodzinie. Pani Magda kupiła dziewczynce nowe ubrania i przybory szkolne i wysłała ją do szkoły, do której uczęszczał Marek. Emilka wcześniej uczyła się w sierocińcu, więc w nowej szkole nie miała żadnych problemów w nauce. Uczyła się bardzo dobrze i jej przybrani rodzice mogli być z niej dumni. Emilka na początku spała na materacu w pokoju Marka. Teraz dostała własny, o dziwo już urządzone, do którego nikt wcześniej nie zaglądał. Pewnego wieczoru Emilka zauważyła, że w szafie, która tam stała, znajduje się jakiś karton. Z zaciekawieniem wyjęła jego zawartość, którą były małe sukienki, pieluchy, lalki i różnego rodzaju zabawki. Dziewięcioletka zapytała mamę, czemu to się znalazło w jej pokoju. Ujrzała łzy w oczach mamy. Rodzice po namyśle postanowili powiedzieć rodzeństwu prawdę. Pani Magda opowiedziała im historię zaginięcia ich trzynastomiesięcznej córeczki. To było straszne przeżycie. W tym momencie Marek dowiedział się, że miałby dziewięcioletnią siostrę! Dlaczego nigdy przedtem rodzice nigdy o tym nie mówili? Tego samego wieczoru Emilka nie mogła zasnąć, więc mama zaśpiewała jej kołysankę. To był ten moment, Emilka zorientowała się, że to piosenka, którą śpiewała jej mama! Zaskoczona powiedziała, że zna tę melodię ze swoich snów. Pani Magda poruszona wyznaniem dziewczynki wynajęła detektywa, który ustalił, że Emilka jest jej dawną zaginioną córką. Od tamtej chwili życie całej rodziny zmieniło się o 180 stopni.

Maria Krupińska, V

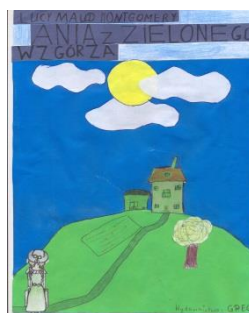
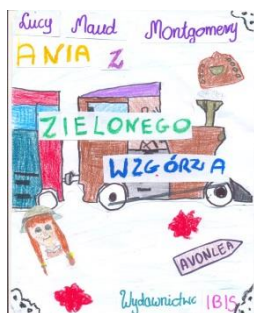
KRÓL CZASU



20 czerwca 2017r. członkowie koła teatralnego przedstawili spektakl pt.: "Król Czasu". Przedstawienie zaprezentowali dwukrotnie młodszym koleżankom i kolegom. Inscenizację oglądały także zaproszone dzieci z Przedszkola w Gąsoccinie. Przedstawienie jak zwykle zawierało przesłanie, tym razem traktowało o mądrym gospodarowaniu czasem. Miało na celu uświadomienie widzom, że wszystko w życiu dzieje się w określonym czasie i nie można tego zmieniać, bo tworzy się chaos w naturze. Oto kilka zdjęć z przedstawienia.



Stare książki w nowej odsłonie. Szóstoklasiści przygotowali nowe okładki znanej i lubianej powieści „Ania z Zielonego Wzgórza”.



Red.

Poradnik

Zastosowanie klocków Lego

Posiadasz mnóstwo klocków lego i nie wiesz, co z nimi zrobić, uważasz, że możesz już je tylko wyrzucić? Otóż nie, mam dla Ciebie rady, jak możesz je wykorzystać.

Rada nr 1



Jeśli masz akwarium i chcesz je jakoś ozdobić, zrób dla swoich rybek zamek z klocków. Jak on będzie wyglądał, to już zależy od twojej wyobraźni. Oto mój pomysł w praktyce.

Rada nr 2

Jeśli ty lub ktoś z twojej rodziny ma alergię na pyłek kwiatowy, zbuduj mu doniczkę z kwiatem z klocków lego. On nie ma pyłku i spokojnie możesz go postawić, gdzie tylko sobie zapragniesz. Ten kwiat ma jeszcze jedną zaletę, on nie uschnie. W moim domu co prawda nikt nie ma takiej alergii, ale zbudowałem sobie kilka takich kwiatów.



Rada nr 3



Jesteś fanem jakiejś kreskówki bądź bajki? Jeśli tak, pewnie masz jakieś figurki bohaterów występujących w niej. Natomiast jeśli nie masz albo masz i chciałbyś mieć ich więcej, zbuduj je sobie z lego, ponieważ oszczędzisz pieniądze i będziesz miał się czym pochwalić przed przyjaciółmi. Moje pomysły przedstawiam na zdjęciu obok.

J. Maćkowski, V

Książki na lato

Zapewne podczas wakacji przeżyjecie niejedną ciekawą przygodę w pięknych zakątkach naszego kraju lub za granicą. Jeśli jednak nigdzie nie wyjeździecie, nie martwcie się, przygód mogą Wam dostarczyć książki. Proponowana przez nas powieść jest nie tylko ciekawa, ale także informuje, jak w dawnych czasach podróżowano. Przeczytajcie uważnie fragment książki i rozwiążcie krzyżówkę. Wszystkie potrzebne informacje znajdziecie w poniższym fragmencie. A może sięgniecie po całą powieść? Liczymy na to.

Fragment powieści Juliusza Verna „W 80 dni dookoła świata”

- Jaśnie pan wyjeżdża? – spytał.

- Tak jest, jedziemy w podróż dookoła świata.

W tej chwili Obieżyświat zamienił się w żywy symbol graniczącego z osłupieniem zdumienia. Wytrzeszczył oczy, boleśnie podniósł brwi, opuścił ramiona; kolana ugięły się pod nim. Ledwie zdołał wyszeptać:

- Dookoła świata...

- I to w osiemdziesiąt dni – uzupełnił jego pan. – Jak więc widzisz, nie mamy chwili do stracenia.

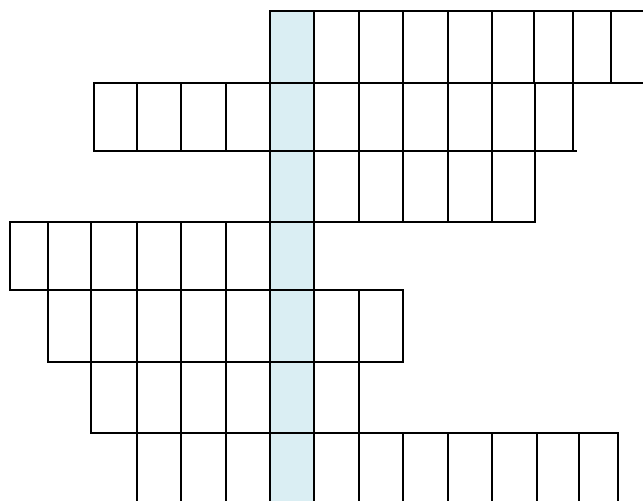
- A bagaże? – wybełkotał Obieżyświat, nieświadomie chwiejąc w obie strony głową.

- Bagaży nie będzie. Mały neseser podróżny, w nim dwie wełniane koszule i trzy pary pończoch. To samo weźmiesz dla siebie. Resztę dokupimy w drodze. Zabierz także mój płaszcz nieprzemakalny i pled. Zaopatr się w solidne buty. Zresztą chodzić będziemy mało albo wcale.

Obieżyświat chciał zaprotestować, nie starczyło mu jednak sił. Wrócił chwiejnym krokiem do siebie i tam upadł na krzesło. Jęknął z głębi zbolełego serca:

- Masz, diable, kaftan! I to na mnie spadło, na mnie, który tak chciałem wreszcie odsapnąć.

I machinalnie wziął się do pakowania... Dookoła świata w osiemdziesiąt dni! Słyszane to rzeczy! Czyżby jaśnie pan był trochę nie tego?...



1. Jedna z rzeczy, które Obieżyświat zabrał ze sobą.
2. Co chciał zrobić służący?
3. W osiemdziesiąt dni ... świata.
4. Do czego Obieżyświat włożył wszystkie potrzebne rzeczy na podróż?
5. Co zrobił sługa na wieść o nadchodzącym wyjeździe?
6. Co kazał zapakować pan swojemu pomocnikowi?
7. Imię sługi tej powieści.

N. Kozłowska, O. Mieszkowska, V

Kuksańce w zupełnie innym znaczeniu”

Jestem, a może mnie nie ma. Żyję albo nie. Śmieję się albo płacze. Krzyczę, a może jednak milczę. Dziś nie jestem niczego pewna, jedyne co wiem na pewno to to, że jest we mnie taka pustka, taki kuks. Tak, to bardzo dobre określenie. Siedzi we mnie taki mały kuksaniec. Co to jest ? Jeszcze nie wiem, ale fajnie brzmi. Z czasem się dowiem, a może to...hmm...

- Mamooo !!! – krzyknęłam nagle i głośno.

- Tak córeczko?

Mama zajrzała do pokoju.

- Co to są kuksańce?

- Kuksańce powiadasz ? Wiem, co to jest ale Ty wytłumacz mi, skąd ci to przyszło do głowy?

- No, bo wiesz, w szkole jest taki konkurs, na książkę i...i... no, wiesz. Jak już o czymś piszę, to dobrze by było wiedzieć o czym – wytłumaczyłam. A kuksańce to jedyna rzecz jaką mam teraz w głowie.

- Ahaaa. Czyli chodzi o to, że zgłosiłaś się do konkursu i pisziesz, ale nie wiesz sama o czym?

- Dokładnie tak – powiedziałam z uśmiechem na twarzy

- A o czym jest ta twoja książka?

- Ooo... Ooo... właściwie to sama tak do końca nie wiem. Chciałam, żebyś Ty mi choć trochę pomogła. Co to jest kuksaniec?! – byłam już trochę zniecierpliwiona

- Dobrze już dobrze. No więc „kuksańce” – ujęła to słowo w cudzysłów manualny- to stan ducha. Twój i tylko twój. To coś, co nas popycha do działania, daje nam siłę, moc, energię i smuci, córeczko.

- Rzeczywiście!! Dziękuję, mamoo, przecież to było takie proste!! Kochana jesteś – rzuciłam się mamie na szyję i mocno przytuliłam.

- To nic takiego, kochana, a teraz pisz, bo zaraz obiad.

Czyli kuksańce to takie strasznie małe i najsmutniejsze na świecie stworzenia, które po cichu i całkiem niezauważone wślizgują się gdzieś w człowieka i tam zostają. Na początku są nie do zauważenia, ale kiedy tylko nadejdzie czas, urosną, aż w końcu będą tak duże i silne, że nie będzie można ich z siebie wydobyć, nie będą dawać ci spokoju i będą cię gnębiły aż do...doo...

Nie! Nie! Nie! Przecież one wcale nie są takie smutne. Dostarczają nam przeróżnych uczuć, nie tylko smutku i żalu.

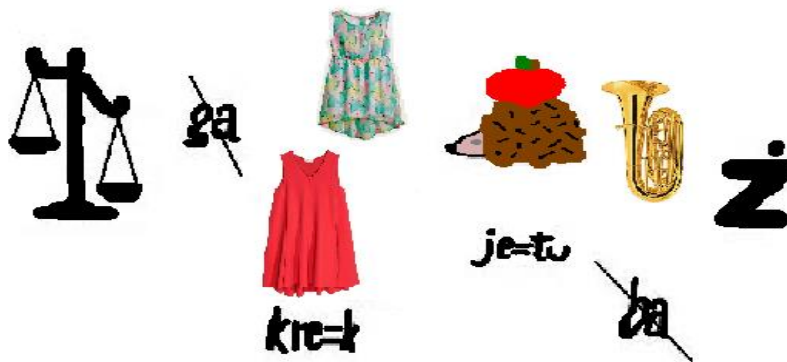
- Córeczko!!! – usłyszałam mamę. – Obiad!!

- Już idę, Mamusi! – odpowiedziałam, odłożyłam otwartą książkę i zeszałam na dół.

Po obiedzie zaczęłam pisać: Dawno temu żyły kuksy, ale nikt o nich nie rozmyślał, bo nikomu nie przyszło do głowy, że może istnieć coś takiego. Na świecie były setki tysięcy ludzi, w których mieszkaly kuksańce, a oni sami o tym nie wiedzą do tej pory, zresztą i tak by w to nie uwierzyli.

Każdy z nas, nieważne czy duży, czy mały ma czasem takiego kuksa – kuksańca. I tylko od Ciebie samego zależy, czy go pokonasz, czy dasz mu się opanować i ogarnie Cię przygnębienie, beznadzieja czy wspaniałe uczucie szczęścia. Są kuksy szczęścia i smutku i to wy wybieracie, jaki w was zamieszka. A Wy, czytelnicy ? Czy zastanawialiście się kiedyś, jakie są Wasze prywatne kuksańce ?

ZADANIE 4. „Wakacyjny rebus”. Rozwiąż rebus a hasło wpisz obok.



Hasło :

ZADANIE 5. „Łamigłówka”. Połącz cyfry od 1 do 50 .



Niech wakacje Wam się dłużej,
 Niech będą miłą podróżą,
 Niech marzenia Wam się
 spełniają,
 Pociągi na wakacje niech
 odjeżdżają,
 Bawcie się dobrze, leniuchujcie,
 tylko zbytnio nie wariujcie,
 Cieszcie się wakacjami,
 każdymi wolnymi chwilami.
 A we wrześniu znów się
 przywitamy.
 Miłych wakacji życzy redakcja.



N. Chylińska, K. Gburzyńska, IV